

Gwiezdna Nawigacja: Pytania

Materiał z kanału Cosmic Agency
opublikowany: 13 lutego 2019

Wstęp Gosi:

Witajcie ponownie, to ja Gosia z Cosmic Agency i dzisiaj przedstawię krótkie wideo z pytaniami... z pytaniami do artykułu o gwiezdnej nawigacji. Jak wiecie już teraz nie jesteśmy ze Swaruu. Te pytania pochodzą mniej więcej z czasu kiedy przesłała nam ten artykuł. Więc lista pytań nie jest bardzo obszerna ale mam nadzieję, że i tak Wam się spodoba. I zobaczę się z Wami na końcu filmu, ponieważ mam kilka krótkich punktów, które chciałabym dodać od siebie. Cóż... Miłego oglądania i do zobaczenia na końcu tego wideo.

Gosia: Witaj Swaruu! Pozwól, że zadam Ci dzisiaj kilka pytań na temat Twojego opisu Gwiezdnej Nawigacji. Mówiłaś tam o podróżowaniu w czasie i powiedziałaś, że jest to tak proste, jak zwyczajna podróż. Czy Tajgetanie robią to na codzień? Czy może to zrobić każdy, kto uzna to za słuszne? Czy obowiązują Cię jakieś ścisłe zasady, czy na przykład bierzesz swój prywatny statek i po prostu decydujesz się na przygodę?

Swaruu z Erry: Jako rasa Tajgetanie bardzo lubią podróże w czasie. Mamy nawet wyspecjalizowaną eskadrę, która się tym zajmuje. Nosi ona nazwę "Sand Clock" (czyli "Piaskowy Zegar") i dopuszczeni są do niej tylko ludzie cechujący się najwyższym szacunkiem dla życia, etyki i uczciwości. A zasady są takie same, jak te zawarte w Głównej Dyrektywie. Jednak eksploracja czasu jest niezwykle niebezpieczna i jest podróżą w nieznaną. Osobiście jestem rekordzistką biorąc pod uwagę ilość zaliczonych skoków w czasie, spośród znanych mi statków i załóg Federacji (ja i mój statek - Suzy). Jestem też uważana za wiodący autorytet badający czas i jego działanie.

Gosia: Niesamowite. I robisz to dla przyjemności czy tylko w ramach ważnych misji?

Swaruu z Erry: Takie podróże odbywa się z ważnych powodów. Można też to robić prywatnie, ale rodzi to naprawdę liczne problemy i konsekwencje, których mało kto jest świadomy albo ich nie pojmuje! Chcę napisać obszerną pracę na temat Czasu i Linii Czasowych, ale najpierw musi powstać Gwiezdna Nawigacja 2, w przeciwnym razie mało kto by to zrozumiał.

Gosia: Czy zawsze wiedzieliście o tych wszystkich rzeczach, jako rasa, o podróżach nadświetlnych i w ogóle, czy jednak kiedyś byliście jak Ziemianie i dopiero z czasem się rozwinęliście? Czy może w 5D wiedza w tym zakresie jest czymś naturalnym i po prostu zawsze była obecna?

Swaruu z Erry: Jako rasa zawsze byliśmy międzygwiazdni, ponieważ pochodzimy od Lirian i jesteśmy imigrantami z systemu Vega. Jednakże ponieważ miało to miejsce prawie milion ziemskich lat temu, nasze DNA zmutowało i odróżniło nas genetycznie od innych ras. Jesteśmy genetycznie kompatybilni tylko z rasą Antarian. Oficjalnie osiągnęliśmy zdolność międzygwiazdną 50 tysięcy lat po osiedleniu się w systemie Tajgety. To mniej więcej 800 tysięcy lat temu, ale pamiętaj, że czas jest zagadkowy i względny, tak, że to jedynie przybliżenie.

Gosia: Czy w 5D są rasy, które jeszcze nie są międzygwiazdne?

Swaruu z Erry: Jest ich całkiem sporo. Istnieje również wiele ras, które były międzygwiazdne i utraciły tę wiedzę. (Ich wytłumaczenie tego zjawiska brzmi: podróże nadświetlne nic nam nie dawały, prócz oddalania nas od rodzimej planety).

Gosia: Dobrze, to teraz jedno z pytań, jakie dostają: "Powiedziałaś, że trzeba być zaawansowanym duchowo, aby móc odbywać podróże międzygwiazdne. Jak więc rasy negatywne uzyskały tę wiedzę, skoro dominuje u nich niski poziom duchowy? Czy może jednak nie mają takich możliwości?"

Swaruu z Erry: Ich możliwości są ograniczone i opierają się na wykorzystywaniu korytarzy czasoprzestrzennych. Nie mogą tak jak my przemierzać galaktyki samodzielnie. Nasze statki nie potrzebują tuneli czasoprzestrzennych (takich jak ten w Słońcu). Nasze statki przewyższają ich technologią i tworzą prywatne tunele czasoprzestrzenne za każdym razem, gdy tego potrzebujemy. Oni nie mogą tego robić. Mogą natomiast używać portali i pokoi skokowych. Innymi słowy, kombinują i oszukują.

Gosia: Rozumiem. To teraz spontaniczne pytanie a'propos trybu nadświatelnego. Taki lot nie wiąże się z kwestią prędkości samej w sobie, prawda? Zatem w jaki sposób to działa?

Swaruu z Erry: Zostanie to szczegółowo omówione w Nawigacji Gwiazdnej 2. Ale w skrócie: powinnaś zrozumieć, że prędkość hiperprzestrzenna / Warp /, nadświatlna, czy jakkolwiek chcesz to nazwać, nie jest napędem. Statek w tym trybie nie bazuje na poruszaniu się z prędkością.

Gosia: W takim razie co się wtedy dzieje?

Swaruu z Erry: Jest to nagła, kontrolowana zmiana częstotliwości całego statku wraz ze wszystkim, co się w nim znajduje, w związku z czym znika on z miejsca, gdzie był do tej pory, aby finalnie stać się częstotliwością miejsca docelowego, co jest równoznaczne z pojawieniem się tam.

Gosia: Czy można w ten sposób przetransportować przedmiot? Albo osobę? Bez statku?

Swaruu z Erry: Tak, można. To byłby portal. Statek przekształca swoją częstotliwość na częstotliwość miejsca docelowego, a zatem manifestuje miejsce docelowe. W takim przypadku portal - jako maszyna, nie zmienia swojego położenia, ale przekształca wszystko, co się w nim znajdzie. Podsumowując: cokolwiek wejdzie do środka, zostanie zmienione pod względem częstotliwości na tą, która charakteryzuje miejsce docelowe... manifestując tam ludzi lub dowolne obiekty.

Gosia: Czyli teoretycznie mogłabyś coś nam tutaj wysłać, prosto do naszego mieszkania. I to nawet samą siebie? Czy w teorii mam rację?

Swaruu z Erry: Tak, zgadza się, w teorii mogłabym wysłać tam cokolwiek.

Gosia: Niesamowite, ok, następne pytanie jakie mam brzmie następująco. Powiedziałaś: "Aby dotrzeć do danego miejsca używając zmiany częstotliwości, kluczowym jest wiedzieć, jaka konkretnie częstotliwość cechuje... wspomniane wcześniej miejsce". Następnie powiedziałaś: "Częstotliwość lub oscylacja 'Dz' dowolnego miejsca jest wynikiem sumy i współzależności wszystkich innych częstotliwości z tym miejscem...".

Zatem... Jeśli częstotliwość miejsca jest sumą interakcji wszystkich częstotliwości, wyobrażam sobie, że będzie się to nieustannie zmieniać! Przecież interakcja jest dynamiczna. Jak więc ustalić numer częstotliwości docelowej? Jak obejść ten problem?

Swaruu z Erry: Nie zmienia się ona na tyle, by nie można jej było znaleźć na mapie częstotliwości. Zmienia się, ale główna lub bazowa częstotliwość lokalizacji pozostaje taka sama. To trochę tak,

jakby wrócić do rodzinnego miasta, w którym się nie było od lat. Wiesz, że ono tam dalej jest, wiesz gdzie jest, możesz się tam wybrać, ale kiedy już tam dotrzesz, jesteś zdumiona, jak bardzo się zmieniło!

Gosia: Ok, rozumiem

Swaruu z Erry: Kolejne pytanie, które należałoby zadać, brzmi: Jak podróżować do miejsc, których częstotliwości się nie zna? Jak się bada nieznanne?

Gosia: Dokładnie, o to też chciałam zapytać.

Swaruu z Erry: Wiem. Musisz zrozumieć, że częstotliwości (czyli konkretne miejsca) na gwiazdnej mapie są wynikiem interakcji między wszystkimi innymi częstotliwościami wokół niego (czyli z innymi miejscami). Można więc w znacznym stopniu obliczyć za pomocą komputera, na jakiej podstawowej częstotliwości może znajdować się niezbadane miejsce. Podstawowa częstotliwość to taka, która nie zawiera większych szczegółów, jakim to szczegółem w przypadku Paryża byłaby wieża Eiffla. W ten sposób możesz przeskoczyć do najlepiej obliczonego na dany moment miejsca. Następnie ponownie obliczasz i ponownie skaczesz. To czasochłonny proces, który trzeba wykonywać krok po kroku.

Gosia: Tak... a następnie eksplorujemy... wprowadzając nowe dane na każdym etapie.

Swaruu z Erry: Właśnie tak! Lub, jeśli dane miejsce jest wystarczająco małe, można użyć silników impulsowych. To rodzaj silnika podświetlnego, a więc bazuje na tradycyjnym napędzie. Wiem, że kilku czołowych, ziemskich naukowców, jeden we Francji, a drugi w Bostonie, pracuje nad silnikami Warp (nadświetlnymi). Widziałam je, ale to znowu tylko napęd. Nie prowadzi to w kierunku badań nad częstotliwościami. Kiedyś rozmawiałam z jednym z tych naukowców, który z dumą oświadczył, że technologia ta umożliwi osiągnięcie prędkości 50 tys. km/s.

Odpowiedziałam na to... Dlaczego tak wolno? Zauważ coś. Naukowcy z Ziemi upierają się, że nic nie może się poruszać szybciej niż światło (oj jak bardzo się mylą). Tak czy inaczej technologia nadświetlna nie koliduje z ich obliczeniami, niezależnie jak błędnymi, ponieważ jak już zaznaczałam, nie jest to napęd.

Gosia: Tak, rozumiem! Wiesz co, teraz, gdy tak rozmawiamy o eksploracji, to ja, za każdym razem, gdy idę odkrywać nowe miejsca... nowy teren, jakąś górę... rzekę, może miasto, w którym nigdy nie byłam... Zawsze towarzyszy mi uczucie takiej jakby rejestracji. Mapowania. Pewne odległe uczucie... a może wspomnienie. Absorbuję nowe dane czując, że się rozszerzam... albo to ta wiedza się rozszerza. Może to moja pamięć pozaziemska, w każdym razie uwielbiam to uczucie. Sprawianie, że nieznanne staje się poznane.

Swaruu z Erry: Tak, to mapowanie, myślę, że to ten sam proces, tylko przeprowadzany mentalnie.

Gosia: Mentalnie, właśnie! Jednakże mam wrażenie, jakby coś przeze mnie też to rejestrowało. Jakiś rodzaj współdziałania lub coś w rodzaju mapowania.

Swaruu z Erry: Twoje ciało jest dla Ciebie jak dron, aby Twoja dusza mogła działać za jego pomocą.

Gosia: Haha, dokładnie! Moje ciało jako dron. Idealnie ujęte, tak właśnie się czuję! Muszę podzielić się tym z innymi. No dobrze, zanim skończy się czas, mam jeszcze jedno palące pytanie. Wspomniałaś, że masa i złożoność konkretnego obiektu we Wszechświecie jest wynikiem

nagromadzenia uwagi, którą takie miejsce otrzymuje od Pierwotnego Źródła lub Eteru. Czy w takim razie Słoń otrzymuje więcej takiej uwagi niż mrówka?

Swaruu z Erry: Zgadza się, Słoń jest znacznie bardziej złożonym organizmem i przyciąga o wiele więcej uwagi niż mrówka czy szczupła ja. Taki jest powód.

Gosia: Dlaczego tak jest?

Swaruu z Erry: Ciało składa się z pojedynczych komórek. Każda komórka jest samodzielnym, żywym organizmem. I jest uważana za pierwotny, początkowy organizm (nawet przez ziemską naukę). Posiada wszystkie organy wewnętrzne i sama w sobie ma własną świadomość. Twoje ciało jest zatem społecznością.

Nie jesteś pojedynczą osobą, jesteś całą społecznością jednostek współdziałających tak, aby istniała Gosia. Podobnie wszystkie żywe organizmy Ziemi jak i każdej innej planety tworzą swoiste "komórki", które razem stworzą tę planetę jako jednostkę czy też świadomość. Komórki tworzą Ciebie, ludzie tworzą Ziemię i tak samo Ziemia będzie składową większych struktur, aż powstanie całość i wszyscy wspólnie osiągniemy jedność Źródła.

Gosia: W porządku, to kolejne pytanie: Kiedy na niebie obserwujemy UFO i ono nagle znika, czy powodem jest włączenie trybu nadświatelnego?

Swaruu z Erry: Tak jest, to może być skok w Hiperprzestrzeń, ale jest też opcja aktywacji płaszcza niewidzialności.

Gosia: Skok w Hiperprzestrzeń jest częścią trybu nadświatelnego?

Swaruu z Erry: Zgadza się. Skok w hiperprzestrzeń jest tym samym, co włączenie trybu nadświatelnego.

Gosia: Powiedziałaś, że korzystając z trybu lotu nadświatelnego Warp trzeba wprowadzić trzy parametry: częstotliwość docelową, czas w którym chcesz tam dotrzeć i miejsce z którego przybywasz. Dlaczego tak ważne jest wprowadzenie częstotliwości miejsca startowego?

Swaruu z Erry: Bez wprowadzenia danych początkowych, nie można wrócić do miejsca, z którego się wyruszyło. Częściowo z tego powodu wiele statków gubi się w czasie i nigdy nie wraca. W tym ja. Ale czasami skaczesz tak wiele razy, że mimo wprowadzenia tego parametru, traci on swoją dokładność. Tak się właśnie stało w moim przypadku.

Gosia: Ach, logiczne! Dlaczego zatem się zgubiłaś, mimo posiadanej wiedzy?

Swaruu z Erry: Ponieważ wtedy tego nie wiedziałam, nikt mnie nie ostrzegł, że jest to jedna z wielu możliwych konsekwencji.

Gosia: Rozumiem. Wiesz, podobał mi się Twój opis tonu, który jest wytwarzany w trybie nadświatelnym, tzn. że te dźwięki brzmią jak cała symfonia. Czy to naprawdę brzmi jak muzyka?

Swaruu z Erry: Tak, te tonacje są ze sobą powiązane, ponieważ są zgodne. To głównie dlatego możemy obliczyć częstotliwość niezbadanego miejsca, gdyż jego harmonika musi być zgodna z miejscem znanym. I tak, brzmi to jak muzyka.

Gosia: A jak dokładnie to brzmi? Ma jakiś rytm?

Swaruu z Erry: Kilka przyjemnych tonów harmoniczných może wskazywać ogólne miejsce. Im bardziej ta muzyka jest złożona, tym więcej będzie szczegółów w zapisie częstotliwości. Potrzebujesz więc całej symfonii i orkiestry, aby wskazać konkretne miejsce, takie jak stolik w restauracji na wieży Eiffla, natomiast dla całego układu gwiazdnego wystarczy kilka tonów, np. na flecie. I tak, sam rytm jest częścią podstawowej struktury harmoniczných lokalizacji i jej interakcji z innymi miejscami w jej otoczeniu.

Gosia: Tworząc muzykę czuję, jakbym się przenosiła na inny plan lub przyciągała do siebie inną rzeczywistość. Dlatego uwielbiam ją komponować. Muzyka jest takim jakby pojazdem, czyż nie?

Swaruu z Erry: To jest pojazd. To jest częstotliwość, a częstotliwość jest wszystkim, zarówno w Matrixie 3D, jak i w tym pierwotnym. Odczuwanie jest częstotliwością dzięki sercu i duszy.

Gosia: Doskonale, na tym zakończymy, ponieważ czas nas dziś goni. Dziękuję bardzo za wszystkie udzielone odpowiedzi.

Swaruu: Nie ma za co, również dziękuję.

Komentarz Gosi na zakończenie:

Cóż, jak Wam się podobał ten temat? Nie było to długie ale mam nadzieję, że się podobało. Mam jeszcze kilka punktów, które chciałabym do tego dodać... i do artykułu. Trochę mojego zrozumienia pewnych zagadnień.

Po pierwsze ... w artykule, Gwiazdna Nawigacja, Swaruu wspomniała... oczywiście wszyscy zawsze wiedzą, że powinniśmy żyć w teraźniejszości, to już wiadomo, nie ma o czym dyskutować... ale ona także wspomniała, że nie powinniśmy tak naprawdę żyć w tej chwili ale raczej w trybie kreatora obecnej chwili. I co to oznacza i dlaczego nie jest to sprzecznością? OK sposób w jaki ja to rozumiem jest taki. Podam po prostu kilka przykładów z własnego życia, abyście mogli dokładnie zrozumieć, o czym mówię.

Życie w trybie twórcy, kilka chwil przed chwilą obecną, oznacza możliwość połączenia się z wersją siebie, która już realizuje i manifestuje rzeczy, sytuacje, wydarzenia, rzeczywistości, których pragniemy.

Bo tak naprawdę to nie my tu tworzymy przyszłość. Jesteśmy z naszą wyobraźnią. W zasadzie łączymy się. I coś w rodzaju channellingu przybliży nam potrzebę rzeczywistości, która już się dzieje, ponieważ istnieje wiele wersji nas samych, tak wiele wszechświatów, równoległych rzeczywistości.

Więc cokolwiek sobie wyobrażamy, wyobraźnia jest tak ważna, to nie jest czysta fantazja. Nie jest tak, że wyobrażamy sobie coś, co nie istnieje. Jeśli jesteśmy w stanie uchwycić tę wyobraźnię, dzieje się tak dlatego, że ona już istnieje w pewnym momencie naszej egzystencjalnej płaszczyzny, w której się teraz znajdujemy.

Zatem o to właśnie chodzi, abyśmy mogli uchwycić z tej płaszczyzny istnienia coś, co wnosimy w siebie. Możemy więc to rzutować tak, aby nie stopiło się z poczuciem, że to już się dzieje, i sprowadzić to do siebie w chwili obecnej.

Więc w ten sposób w każdej chwili możemy stworzyć to, czego chcemy. Za każdym razem coś nowego. Nie popadamy zatem w stagnację. Więc jesteśmy dynamiczni, ponieważ akcja jest wszechświatem, to wszystko to ruch i kreatywność.

Oto jak ja rozumiem bycie w trybie twórcy. Nie dokładnie w tym momencie, ale kilka chwil w przyszłość, która tak naprawdę nie jest przyszłością, ale jest chwilą obecną Ciebie, która już robi to, co robisz na innym planie.

Przedstawię wam tylko kilka przykładów z mojego życia, które dokładnie pokazują, jak to działa. I nie zamierzam podawać wam wszystkich przykładów. Mam wiele, wiele przykładów z mojego życia, że całkiem tak to działało. Niedawny przykład ma miejsce w 2011 roku, kiedy otworzyłam swój sklep Cosmic Agency.

Miałam taką wizję... wiecie, miałam coś w rodzaju „odległego uczucia”, prawie jak wspomnienie. To bardzo dziwne uczucie, bo to rodzaj wyobraźni „z przyszłości”, która mogłaby być, ale jest też wspomnieniem. To jednocześnie wspomnienie i wyobraźnia z przyszłości. To bardzo dziwne uczucie. A to dlatego, że po drugiej stronie nie ma czasu liniowego, więc wszystko po prostu się ze sobą ząbia. Przyszłość może być przeszłością, a przeszłość może być przyszłością, albo jest to ten sam czas.

"Wyobraziłam" sobie więc, że będę miała pewnego rodzaju ... że, będę swego rodzaju punktem łączącym ludzi i istoty pozaziemskie. Nie mam pojęcia, o czym myślałam. Nie miałam pojęcia, o czym mówię. Miałam po prostu dziwne uczucie, miałam wizję bycia tutaj czymś w rodzaju punktu kontaktowego.

Więc otworzyłam sklep, który był zwykłym sklepem, sklepem ezoterycznym z kadzidłami, świecami i tym podobnymi rzeczami, lampami solnymi i posągami Buddy, ale nazwałam go Agencją Kosmiczną.

A czym jest agencja? To miejsce, które łączy strony niczym w agencji nieruchomości - łącząc sprzedających i kupujących, a więc łączy dwie części. Więc nie wiedząc dokładnie dokąd to zmierza, już wprowadziłam to na ten plan – Agencja Kosmiczna, sklep.

Ale miałam wizję bycia w jakimś obcym punkcie połączenia i 6-7 lat później... wyobraźcie sobie, że... że nawiązuję kontakt z pozaziemską rasą z Tajgety, która przekazuje wiadomości w których dzieli się wiedzą, a ja dzielę się tą wiedzą z wami, z ludźmi, będąc w pewnym sensie punktem łączącym rasę ludzką z rasą pozaziemską.

Więc to o czym mówię, to być w stanie uchwycić z... jakiejś wersji nas samych, cokolwiek chcemy robić. I nie obawiać się tego, że może się to wydawać niemożliwe. Całkowicie wyeliminujcie te słowa, koncepcje z umysłu: niemożliwe lub trudne. Nie, nie, nie! po prostu skupcie się na tym intuicyjnym odczuciu, że już to robicie... Wyobraźnia. Wyobraźcie to sobie. Ale nie wyobrażajcie sobie po prostu umysłem... Natchnijcie to swoją duszą, sercem i każdą komórką i poczujcie, jakby to już się działo, bo w jakiś inny sposób, w jakimś innym świecie to się już dzieje. To tylko kwestia połączenia tego, sprowadzenia go do siebie.

A teraz kolejna rzecz, która mi się spodobała, kolejny mały szczegół, który bardzo mi się podobał, kiedy wspomniała o tym teraz w tym filmie... kiedy wspomniała, że jesteśmy dronami, że nasze ciało jest jak dron dla naszej duszy... Bardzo mi się to spodobało, ponieważ za każdym razem, gdy idę zwiedzać, ponieważ wspomniano o tym w tej chwili, kiedy mówiła o odkrywaniu nieznanego... Za każdym razem, gdy wyruszamy na odkrywanie nieznanego, za każdym razem ja :) odkrywam

nieznane, jakbym była w nowym miejscu, w nowym mieście, w nowym miasteczku, na nowej górze, cokolwiek to jest, cokolwiek nowego widzę to tak, jakbym rejestrowała dane i zapisywała je gdzieś w jakiejś części siebie. To tak, jakbym rejestrowała i wchłaniała nowe informacje, nieznane i sprawiała, że stają się znane. Ujawnianie nieznanego, mapowanie tego jest tym, co mnie ekscytuje i rozwija. Dlatego lubię między innymi podróżować. To dlatego, że... to tak jakby coś przeze mnie rejestrowało informację o nowym miejscu, nowej kulturze, nowym... czymkolwiek to jest.

Więc ona tak mówi, tak. Właściwie samo ciało działa w ten sposób na duszę. Jesteśmy dronami samych siebie. Nasz fizyczny wehikuł jest fizycznym, mechanicznym dronem dla naszej duszy, która zdobywa doświadczenie i szuka twórczych doświadczeń oraz wszelkich nowych uczuć, myśli i objawień do odkrycia. Więc może... tak, abyśmy mogli to zarejestrować, pobrać gdzieś i rozwijać. Tak się czuję... tak się czuję... i dlatego uwielbiam... uwielbiam ten przykład.

OK, i ostatnia rzecz, o której chcę powiedzieć... chcę wspomnieć... i właściwie to nawiązuje do filmu z poprzedniego tygodnia - poprzedniego filmu o tym, jak być osobą 5D. Chciałam się tym z Wami podzielić już jakiś czas temu, ale czekałam na odpowiedni moment. A chodzi tu o osądzanie i nieosądzanie sytuacji jednocześnie, o „sprzeczność”... „pozorną sprzeczność” jednoczesnego osądzania i nieosądzania. Kiedy mówiła o tym, że, osoba 5D nie osądza ale jednocześnie... i zapytałam: jednocześnie Swaruu, ale jak ty... jak nie osądzasz gadów, kiedy z nimi walczysz? Zatem istnieje pewien rodzaj osądzania. Jeśli z nimi walczysz, jak rozwiązać tę „sprzeczność”. I wtedy ona mówi: na jednym poziomie osądzasz w ramach gry w rzeczywistość 5D, a na innym poziomie nie osądzasz, bo również jesteś istotą spoza, spoza tej rzeczywistości.

Chciałam więc dać wam bardzo krótki przykład... bardzo krótki przykład, jak sama to poczułam i co to dokładnie oznacza z mojego zrozumienia... więc może zrozumiecie to lepiej. Dawno, dawno temu, kiedy byłam w związku, dawno, dawno temu, zanim właściwie poznałam te idee, zanim dowiedziałam się cokolwiek o istotach pozaziemskich. Byłam w związku. W innym związku. Były pewne zachowania tej osoby, których nie do końca aprobowałam, które okazały się brakiem szacunku lub które mnie raniły. Nie martwcie się, było w porządku, było wspaniale, to był świetny związek, ale były pewne rzeczy, które mi się nie podobały i uznałam, że są dla mnie destrukcyjne.

Pamiętam więc, że w tych chwilach czułam się bardzo zjednoczona z tą sytuacją, w ogóle nie dotknięta. Poczułam, że jakaś część mnie nie czuje nic przeciwko tym „atakam”, jak mogłabym to nazwać. Nic nie czułam. Nie czułam się dotknięta. Nie poczułam żadnej reakcji. Zaakceptowałam to. Poczułam się obojętna. Nie odpowiedziałam. Poczułam, że część mnie jest całkowicie nietknięta. I wtedy zaczęłam zdawać sobie sprawę: czekaj, czekaj, to nie jest w porządku. Dlaczego nie żądam od tej osoby innego rodzaju zachowania wobec mnie. Dlaczego jestem taka obojętna? Powinam zareagować. Muszę zareagować, to nie jest w porządku, to nie jest w porządku.

Więc w pewnym sensie nie zmuszałam się, ale bardziej zaangażowałam się w grę relacji i zdecydowałam: tak, muszę zareagować, to nie jest w porządku, muszę... muszę ... muszę osądzić tę sytuację. Zamierzam zatem osądzić i nalegać na poprawę tej sytuacji. Dlaczego więc poczułam w sobie te dwie „przeciwstawne rzeczywistości”? Nie osądzam, nie osądzam jego zachowania. A potem sama siebie osądzam. Dzieje się tak dlatego, że nasza istota wielowymiarowa istnieje na wszystkich tych różnych płaszczyznach jednocześnie.

Zatem w trzecim D i piątym D istnieją pewne gry. Cóż, 3D i 5D to w zasadzie gra. Zatem w tej grze obowiązują pewne zasady kontaktu i zachowania, etyka... cokolwiek. Niezależnie od tego, jakie zasady chcesz sobie narzucić podczas tej gry, w jej obrębie.

Dlaczego więc nasza istota, wielowymiarowa istota, totalna istota, którą jesteśmy, dlaczego ta istota postrzega siebie poprzez awatara osoby 3D lub 5D? W tej grze awatar osądza i reaguje, ponieważ przestrzega zasad gry, które w danym momencie postrzega. Zatem w tej chwili postrzegamy siebie jako awatary w 3D. Musimy zareagować, musimy zrobić to, co „właściwe”. Musimy osądzić. Musimy próbować „walczyć ze złem”, czymkolwiek jest to zło, jakie sobie wyobrażamy. Ustalamy zasady. OK? Zatem w ramach tego awatara gramy przeciwko temu, co uważamy za niewłaściwe. Ale jednocześnie będąc wielowymiarową istotą, którą jesteśmy, jednocześnie jesteśmy poza grą awatara. Dlatego czujemy się poza grą w stanie, w którym po prostu obserwujemy to, co się dzieje i nie osądzamy tego, co obserwujemy. Bo postrzegamy to z innego poziomu. Zatem do tego odnosi się osądzanie i brak osądzania, a częścią stawania się osobą 5D jest umiejętność otwarcia się na te „pozorne sprzeczności” i zintegrowanie ich w jedną rzeczywistość, aby móc być osobą 3D, 5D, 7D, 12D, dowolną osobą w tym samym czasie. Wiedźcie, że jesteśmy w grze i w grze obowiązują pewne „wymogi poprawności” i pewne zasady.

Zatem przestrzegajcie zasad, pomóżcie osobie, jeśli widzicie tę osobę w potrzebie, ale jednocześnie bądźcie świadomi... swojej wyższej rzeczywistości i nie przywiązujcie się do gry w chwili cierpienia, które postrzega wasz awatar. To... Może to być skomplikowane, ale jest możliwe i jest częścią stawania się osobą 5D. Częścią ekspansji w rzeczywistość 5D jest możliwość poznania siebie na wszystkich tych różnych poziomach i nie postrzegania tych dwóch doznań jako walczących ze sobą przeciwieństw, osądzania i nieosądzania. Nie osądzajcie jako wyższe istoty, którymi jesteście i jednocześnie osądzajcie w ramach swojego awatara 3D lub miejmy nadzieję wkrótce 5D i zintegrujcie te dwa poziomy w swojej rzeczywistości, ponieważ jesteście jednym i drugim. Chcemy tego czy nie, jesteśmy jednym i drugim i czymś więcej.

A więc to jest... tak to rozumiem i mam nadzieję, że może pomoże wam to lepiej zrozumieć część osądzania i nieosądzania.

Dobrze... Dziękuję bardzo za ponowne obejrzenie. Kontynuujmy naukę i rozwój. I do zobaczenia w następnym filmie. Jeszcze raz dziękuję. Do zobaczenia następnym razem.

Tłumaczenie (Translation):

- dialog Gosi ze Swaruu z Erry: **Light**

- komentarze Gosi: **Agata**

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=mWMBtvmRW0o>

Źródło:

URL of transcript:

<https://swaruu.org/transcripts/stellar-navigation-questions-pleiadian-extraterrestrial-message>

Original video: <https://www.youtube.com/watch?v=VgllloieENiw>

Author: Cosmic Agency, Gosia

Original title: Stellar Navigation: Questions (Pleiadian Extraterrestrial Message)

Published: February 13, 2019
